



Moje MILANÓWEK MIASTO

ISSN 2082-9396

kwiecień 2014 nr 10

Na zbliżające się święta Wielkiej Nocy,
życzymy naszym Drogim Czytelnikom
dużo zdrowia, radości, pogody ducha,
smacznej Świąconki, mokrego poniedziałku.

Aby Święto Paschy
zagościła w Waszych sercach radość, spokój
i wielka nadzieja odradzającego się życia.
Życzymy Wam szczęśliwych przeżyć w gronie rodziny
i w Waszych domach,
niech Wasze serca przepelnią wiara, nadzieja i miłość.

Słowarzyszenie „Milanówek Dzisiaj i Jutro”



Waleria i co dalej?

Dwa lata temu, kiedy brakowało entuzjazmu i chęci podjęcia tego trudnego tematu przez osoby zajmujące się kulturą w mieście, po nieudanych próbach zespołów ds. Walerii, mimo ataków opozycji, postanowiliśmy podjąć jeszcze raz działania dla uratowania dziedzictwa, które dzięki decyzji Burmistrza i Rady Miasta V kadencji znalazło się w rękach naszego Miasta.



Kadr z serialu „Czas honoru” - scena nagrywana w willi Waleria.

Konieczność zajęcia się spuścizną Jana Szczepkowskiego wynika z jego zasług dla kultury polskiej, sylwetki twórczej artysty i bogactwa treści, formy i różnorodnego dzieła, jak: słynne rzeźby z Placu Teatralnego, dziesiątki popiersi, liczne płaskorzeźby wykonane w drzewie i kamieniu, ale także rysunki, szkice i projekty. Jego bezpośrednie związki z artystami europejskimi, jak August François-René Rodin czy Émile-Antoine Bourdelle, europejski poziom jego twórczości i niebywałe sukcesy, jakie odnosił w okresie międzywojennym w Polsce i na

arenie międzynarodowej, dawały wyraz jego sławy i wartości jako artysty.

Jak to się zaczęło?

Dla ratowania willi Waleria, a wraz z nią spuścizny Jana Szczepkowskiego, zawiązała się grupa inicjatywna pod przewodnictwem Małgorzaty Trębińskiej, z udziałem Mariusza Koszuty, Włodzimierza Starościaka oraz Witolda Rytwińskiego, której dążeniem była walka o pozyskanie środków unijnych na powyższy cel. Powróciliśmy do lektury książek i opracowań dotyczących rodziny Szczepkowskiego. Przystudiowaliśmy wiele źródeł o artyście i jego rodzinie, szukając wszelkich wartościowych pierwiastków budujących historyczną wartość willi Waleria i jej mieszkańców. Spotykaliśmy się regularnie, czasem kilka razy w tygodniu. Wyjeżdżaliśmy na własny koszt do wielu muzeów i instytucji w Polsce w celu znalezienia oraz potwierdzenia najlepszej drogi do rozwiązania problematyki muzealnej i związanej z nią problematyki społeczno-cywilizacyjnej.

Rozmawialiśmy z wieloma znaczącymi osobami zajmującymi się m.in. teatrem, filmem, rzeźbą, malarstwem, muzealnictwem oraz ekonomią, szukając wszelkich możliwości pozyskania środków na sfinansowanie rewitalizacji i później funkcjonującego ośrodka.

ciąg dalszy na str. 3

I Milanowskie Biennale Malarstwa na Jedwabiu



31 maja w siedzibie firmy Jedwab Polski w Milanówku, odbędzie się „I Milanowskie Biennale Malarstwa na Jedwabiu”. Wydarzenie związane jest z ogólnopolskim konkursem na obraz, a także wystawą o historii jedwabiu i pracownikach milanowskich zakładów jedwabniczych.

ciąg dalszy na str. 7

Milanowski „Śmieć-masz”

Do tej pory w mediach mówiono o Milanówku w samych superlatywach. Enklawa bohemy, zacisze dla artystów i pisarzy, miasto pełne zieleni i spokoju, dające wytchnienie po trudach codziennej pracy. Tymczasem od jakiegoś czasu obserwujemy tendencyjne działania grupki osób przedstawiających nasze miasto - również w mediach - jakby działało się tutaj coś złego.

Grupa kilku osób walczących o władzę nie przebiera w środkach by wygrać zbliżające się wybory. Używane są populistyczne hasła działające na emocje i wykorzystujące często niewiedzę mieszkańców oraz nieznaną mechanizmów finansowych w samorządzie, a także procedur przetargowych.

Śmieciowy misz-masz

Jednym z takich tematów są stawki za wywóz śmieci. W wyniku przetargu stawka ustalona na jednego mieszkańca jest niemalże dwukrotnie wyższa niż w innych okolicznych gminach.

ciąg dalszy na str. 2

Milanowski „Śmieć-masz”

ciąg dalszy ze str. 1

Nic dziwnego, że jesteśmy wzburzeni takimi kwotami. Szczególnie w Milanówku, gdzie byliśmy przyzwyczajeni do segregacji, za którą przez kilkanaście lat nie płaciliśmy. W 1993 roku Jerzy Wysocki - młody i ambitny kierownik referatu ochrony środowiska wprowadził w Milanówku, jako w jednej z pierwszych gmin w Polsce, segregację odpadów. Z naszych domów i mieszkań mogliśmy wywieźć praktycznie wszystko i to w dodatku bezpłatnie. Po 20 latach dobrze funkcjonującego systemu polski rząd wprowadził obowiązkowe opłaty likwidując - niejednokrotnie dobrze funkcjonujące - gminne systemy odbioru odpadów, a przez to również małe firmy, które często wywiązywały się bezbłędnie ze swoich obowiązków.

A teraz ten sam człowiek oskarżany jest o wprowadzenie wysokich stawek za śmieci. Można powiedzieć, że płaci za to, co zrobił kiedyś dobrze. Musi znosić obelżywe napisy wywieszane na drzewach w centrum miasta.

Dlaczego tak drogo?

W trakcie podejmowania pierwszych uchwał śmieciowych w wyniku analizy przeprowadzonej przez fachowców z SGH przyjęliśmy stawkę 12,50 zł od mieszkańca. Z niecierpliwością czekaliśmy na wyniki

przetargu.

Firma Sirkom podała wówczas stawkę 8,93 zł. Burmistrz Miasta, żeby ulżyć mieszkańcom już w okresie wakacji, w czerwcu ubiegłego roku zarekomendował Radzie Miasta obniżenie stawek na 9 zł w budynkach wielorodzinnych oraz 10 zł w domkach jednorodzinnych, dając jednocześnie możliwość płacenia powyżej 5 osoby tylko połowy ceny(!).

Stawka, zaskarżona przez jedną z firm biorących udział w przetargu do Krajowej Izby Odwoławczej (KIO), musiała jednak zostać poddana weryfikacji. Drugi przetarg wyłonił firmę Eko-Hetman ze stawką dwukrotnie wyższą!

Firma Sirkom po kilku miesiącach obsługi wywozu śmieci z tzw. wolnej ręki, bogatsza w doświadczenia, podała wyższą stawkę. Najpoważniejszym problemem stał się jednak wywóz liści, który przekroczył wszelkie przeliczenia finansowe firmy. Mamy miasto-ogród, ale mamy też nieprzebrane ilości liści z naszych pięknych starych drzew...

Firma Sirkom w nowym przetargu, nie tylko przegrała ale również od stycznia 2014 r. odmówiła obsługi wywozu śmieci po dotychczasowej cenie. Rada Miasta była więc zmuszona jeszcze na sesji listopadowej przyjąć nowe stawki.

Można mieć wrażenie, że takie miasta jak Milanówek, które zmuszone zostały do uruchomienia ponownych przetargów, utrzymują teraz firmy, które wcześniej zaniżyły ceny w innych miastach. Dlaczego po rozstrzygnięciach KIO nie nakazano na nowo uruchomienia przetargów w całej Polsce skoro w innych gminach są podobne ceny? Trudno dzisiaj odpowiedzieć na te pytania.

Grupka osób, i to nie koniecznie mieszkańców Milanówka, próbuje dyktować nam warunki. Mam czasem wrażenie, że nasz Burmistrz nie odpowiada już tylko za „trzęsienia ziemi, gradobicie i koklusz”.

Cała procedura przetargowa została przeprowadzona uczciwie. Nie można obwiniać Burmistrza za coś, na co nie miał wpływu. To nie nasz samorząd odpowiada za wprowadzenie przez rząd w sposób nieprzewidywalny pakietu uchwał śmieciowych. Po co było niszczyć coś, co działało dobrze przez tak wiele lat? Zapewne Unia Europejska nie miałaby żadnych zastrzeżeń do systemu panującego w naszym mieście. Za to teraz my mamy pretensje do siebie nawzajem dając pożywkę tym, którzy za wszelką cenę chcą zniszczyć ludzi, którzy z ogromnym poświęceniem służą temu miastu.

Małgorzata Trębińska

Ocalmy od zapomnienia

Uroczystościom otwierającym wystawę I Milanowskiego Biennale Malarstwa na Jedwabiu 31 maja 2014 roku będzie towarzyszyć wystawa o historii jedwabiu, jedwabnictwa i ludziach pracujących w zakładach jedwabiu.

Chcemy zachować od zapomnienia wszelkie materiały historyczne z czasów świetności i rozkwitu unikalnej w tej części Europy produkcji.

Równie cenne są wspomnienia ludzi – pracowników firmy, którzy stanowili ogromną część milanowskiej społeczności. Wiele wspomnień, zdjęć, materiałów zgromadzonych zostało w naszych prywatnych zbiorach.

Opracowane zbiory będzie można przeglądać w bibliotece. Część materiałów zostanie udostępniona również on-line. Biblio-

teka czeka na osoby posiadające zdjęcia, dokumenty i inne materiały, które po zeskanowaniu wrócą do właścicieli lub mogą być przekazane do zasobów miejskich. Chętnych prosimy o kontakt z Cyfrowym Archiwum Tradycji Lokalnej w Milanówku prowadzonym przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Milanówku. Tel.: 22 755 81 13.

Red.

SUKCESY MILANOWSKICH PANCZENISTÓW

- Po ostatnich sukcesach młodych panczenistów, a także tegorocznym srebrze, wywalczonym przez Łucję Złotkowską na olimpiadzie w Soczi, zbierane są podpisy za utworzeniem zadaszonego lodowiska.

- Panczenistka Luiza Złotkowska swoją karierę rozpoczynała w Milanówku pod okiem trenera Krzysztofa Filipiaka. Dziś odnosi wielkie sukcesy w tej dyscyplinie sportowej, ostatnio zdobyła srebrny medal na olimpiadzie w Soczi. Na olimpiadzie w Vancouver w 2010 roku w biegu drużynowym kobiet zdobyła brązowy medal.

- W czasie wywiadów w Soczi nasi medaliści dziękując swoim trenerom, w tym wymieniając Milanówek i Krzysztofa Filipiaka, zwrócili uwagę na brak odpowiedniej bazy sportowej do trenowania łyżwiarstwa szybkiego w Polsce. Wiadomo już, że będzie wybudowany profesjonalny tor

dla kadry. Nie załatwia to jednak potrzeb młodych utalentowanych mieszkańców naszego miasta, a jak wiemy od wielu lat Klub Sportowy przy Zespole Szkół Gminnych nr 3 prowadzony przez pasjonatów, wyłowił już wiele sław i talentów tej dyscypliny sportu.

Wielka trójka z UKS 3

Obecnie dwóch zawodników Uczniowskiego Klubu Sportowego 3 w Milanówku startowało w Mistrzostwach Europy. To panczeniści Daniel Sawa i Joanna Hajduk, którzy trenują w klubie pod okiem Krzysztofa Filipiaka i Artura Parchana razem z około 50 dziewczętami i chłopcami.

– Sukcesy odnoszą w drużynie i indywidualnie. Daniel Sawa dzierżył tytuł mistrza Europy, jego brat Damian to aktualnie wicemistrz Starego Kontynentu. W ścisłej krajowej czołówce plasuje się Joanna Hajduk, która startowała z Damia-

nem Sawą w tegorocznych Mistrzostwach Europy – mówi Krzysztof Filipiak, prezes UKS 3 Milanówek. Damian zajął 10-te miejsce w wieloboju, a Joanna 11-te.

Jest projekt

Nic więc dziwnego, że rodzice trenujących panczeny dzieci i młodzieży wystąpili z oddolną inicjatywą wsparcia budowy obiektu w Milanówku. By pokazać, jak duże jest poparcie społeczne tego projektu postanowili zebrać 2 tysiące podpisów.

Pojawia się teraz pytanie, czy miasto w kolejnych kadencjach będzie stać na wybudowanie takiego obiektu, gdy w mieście są ogromne potrzeby inwestycyjne?

A może panu Krzysztofowi Filipiakowi i naszemu Burmistrzowi uda się znaleźć źródło finansowania, a nasz rząd doceni wkład Milanówka w rozwój polskich panczenistów?

Trzymamy kciuki.

Bożena Utrata

Waleria i co dalej?

ciąg dalszy ze str. 1

Tak narodziła się Akademia Sztuki Narodowej.

Rodzina Morozowiczów i Szczepkowskich to gorliwi patrioci, którzy swoimi działaniami i twórczością wpisali się w nurt tworzenia sztuki narodowej. Walka o narodowość była misją i wielkim zadaniem Polaków pokolenia przełomu XIX i XX w. oraz pierwszej połowy XX w. Maria Morozowicz-Szczepkowska we wspomnieniach „Z lotu Ptaka” napisała o swoim ojcu:

„...Po trudach i częściowej utracie zdrowia wracał do ukochanej pracy twórczej, a obecnie i pedagogicznej, dzięki której nareszcie mógł jako pedagog młodym uczniom wpajać – zgodnie z Norwidowymi wskazaniem – obowiązek stworzenia sztuki narodowej, wyrosłej z podłoża ojczystej ziemi. Spontanicznym i podświadomym twórcą tej sztuki jest lud. Z tej skarbnicy sztuki ludowej czerpał Chopin i wielcy romantycy...”

Proponowana przez nas Akademia Sztuki Narodowej (ASN) wraz z Muzeum Jana Szczepkowskiego ma być ponadlokalnym ośrodkiem z bogatą ofertą kulturalną i edukacyjną, turystyczną oraz weekendową dla wszystkich grup wiekowych, od przedszkola do 60+, o zasięgu europejskim, krajowym i lokalnym.

Działanie ASN ma na celu w szczególności poszerzenie, dopełnienie, wzbogacenie oraz kontynuację edukacji artystycznej dla studentów i absolwentów Akademii Sztuk Pięknych i innych uczelni artystycznych w poszukiwaniu twórczej tożsamości.

Chcemy stworzyć miejsce, w którym miałyby znaleźć wytchnienie środowiska artystyczne, jednostki twórcze, jak i grupy społeczne, których celem byłaby działalność w dziedzinie kultury. Niewątpliwie wzmocniłoby to ofertę dla lokalnej społeczności i atrakcyjność turystyczną tego regionu oraz podniosłoby walory promocyjne Milanówka. Idea interdyscyplinarności sztuki nadałaby wyjątkowo oryginalny charakter tego ośrodka. Niektórzy mylnie kojarzą ten pomysł z wyższą uczelnią. Wynika to z niezrozumienia, choć wielokrotnie wyjaśnialiśmy ten aspekt podczas Komisji Kultury Rady Miasta Milanówka oraz w prasie lokalnej. ASN ma być miejscem, w którym w sposób niekonwencjonalny dajemy możliwość spędzenia atrakcyjnie, twórczo i pożytecznie czasu wolnego. Dotyczy to działań indywidualnych lub w gronie rodziny, realizując założenia wychowania przez sztukę.

Warto zacytować wypowiedź samego artysty: „Ale po cóż jest Akademia, jeśli nie po to, aby podjąć sprawę najtrudniejszą. Bez programu, bez wielkiego programu zbudowania na najbardziej indywidualnym fundamencie, a więc na istotnie polskiej w formie twórczości plastycznej...”

Idea Akademii Sztuki Narodowej przyjęta została z dużym zainteresowaniem i nadzieją wielu środowisk milanowskich i ogólnopolskich.

Prace nad projektem ruszyły.

Rada Miasta w grudniu 2012 roku przeznaczyła środki na opracowanie dokumentacji projektowej. Uruchomiony został przetarg i wyłoniona firma.

Wszystkie działania zostały przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami i procedurami. Do pełnienia roli koordynatora prac mających na celu zebranie materiałów i opracowanie założeń do studium wykonalności i wniosku aplikacyjnego, umożliwiającego aplikowanie o dotację przez Gminę Milanówek została zatrudniona firma Wiesława Kwiatkowska CONSULTING. Natomiast firma BAJOR CONSULTING odpowiedzialna była za opracowanie Studium wykonalności oraz wniosku aplikacyjnego wraz z załącznikami.

Zgodnie z opinią specjalistów zrezygnowaliśmy z roboczego tytułu „Akademia Sztuki Narodowej” na rzecz „Rewitalizacja zabytkowej willi Waleria”. Efekt końcowy projektu zależał od całości dokumentacji opracowanej przez zespół fachowców.

W końcowym etapie nasz zespół ds. Walerii wraz z dyrektorem Milanowskiego Centrum Kultury Anetą Majak i pracownikiem Urzędu Miasta panią Moniką Samoraj zajęł się dopracowaniem wszystkich aspektów programu kulturowego i wraz z panią Karoliną Zalewska z firmy DCF Consulting, pozostałą częścią dokumentacji pozostawiając wymienionym wyżej fachowcom.

Całość wniosku w treści kładła jednak nacisk, niestety, mimo naszego sprzeciwu, na działalność Milanowskiego Centrum Kultury i zasięg lokalny. Działalność ponadlokalna i o zasięgu międzynarodowym zostały odsunięte na dalszy plan.

Co MKiDN an to?

Nasza praca związana z opracowaniem programu kulturowego została oceniona przez Ministerstwo pozytywnie.

Za „Kompleksowość i wieloaspektowość projektu” dostaliśmy maksymalną ilość punktów (3 pkt). Również maksymalną ilość punktów otrzymaliśmy za „Wpływ projektu na poprawę dostępności do kultury i przywrócenie do świetności obiektów zdegradowanych oraz jakoś projektów dotyczących rozwoju zasobów cyfrowych” (6 pkt). Bardzo dobrze został oceniony „aspekt edukacyjny” (3 na 4 pkt) i „aspekt społeczny” (2 na 4 pkt). Dobrze została oceniona „Jakość programu kulturowego” (3 na 6 pkt). Maksymalną ilość punktów dostała też zaplanowana „Informacja i promocja” (2 pkt).

Zadziwiająca jest przy tym zerowa wartość punktowa dla „ważności projektu z punktu widzenia polityki kulturalnej państwa”. Mamy wrażenie, że osoby oceniające nie do końca były przygotowane merytorycznie. To Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego powinno wiedzieć lepiej od nas, czym była sztuka narodowa i twórczość Jana Szczepkowskiego. Trudno wyrazić, jak wielką rolę pełniła dla narodu polskiego sztuka narodowa na przełomie wieków, kiedy Pol-

ski na mapie świata nie było, kiedy walczyliśmy o wolną Ojczyznę i tworzyliśmy ją. To właśnie Ministerstwo Kultury powinno być świadome, jak ważnym zadaniem obecnie jest ona w edukacji kulturalnej narodu polskiego. To MKiDN powinien wiedzieć, jak ważne jest dla naszego narodu w dobie integracji z Unią Europejską zachowanie tożsamości narodowej. Niezrozumiała jest też krytyka i destrukcyjne zachowania wąskiej grupy radnych i mieszkańców Milanówka przeciw zaangażowaniu i dalszej pracy na rzecz rewitalizacji Walerii, nie proponując nic w zamian.

Mecenat dla polskiej kultury

Willi Waleria, a w niej Akademia Sztuki Narodowej, może być – i mamy nadzieję, że będzie – przyczynkiem do rozwoju naszego miasta, poprzez rozwój edukacji i działalności twórczej, turystyki kulturowej, a tym samym prywatnej inicjatywy gospodarczej zwiększającej możliwości zatrudnienia i w perspektywie zwiększenia dochodów w budżecie miasta Milanówka. Milanówek stanie się ważny i rozpoznawalny z powodu swoich korzeni oraz działań kulturalnych, obok jedwabiu i krówek.

Szanowni Państwo, środki, które zostały do tej pory wydane na Walerię nie poszły na marne. O fundusze na rewitalizację dziedzictwa rodziny Morozowiczów i Szczepkowskich możemy i powinniśmy się starać nadal. Mamy projekt ze wszystkimi pozwoleniami na rewitalizację i budowę. Mamy unikatowy pomysł i dobrze opracowany program kulturowy.

Jesteśmy w stanie poświęcić kolejne miesiące, aby dopracować niezbędne aspekty tego projektu. Konieczna jest jednak świadomość i dobra wola nas wszystkich, by zawalczyć o tę nieocenioną, niepowtarzalną wartość. Nie spotkaliśmy osoby, która cieszyłaby się z porażki tego wniosku. Każdy odpowiadał: „Ooo, jaka wielka szkoda. Mieliśmy tak wielką nadzieję”. Musimy sobie przy tym uświadomić, że w naszym mieście nie ma ani jednego ośrodka muzealnego, choć tak ogromną rolę w polskiej kulturze odegrał Milanówek i jego mieszkańcy.

Willi Waleria swoją wyjątkowością zapisała się w kulturze polskiej jako mecenat dla wielu artystów i jako schronienie dla przedstawicieli konspiracji w czasach próby.

Potencjał miejsca i dziedzictwo narodowe związane z mieszkańcami tego domu i ich twórczością zobowiązuje nie tylko władze Milanówka, ale także władze naszego Państwa do wdzięczności i rewanżu.

Mieszkańcy Walerii stanęli na wysokości zadania w okresie, kiedy Polska potrzebowała ich oddania i zaangażowania. Teraz Waleria potrzebuje wsparcia.

Małgorzata Trębińska
Mariusz Koszuta
Włodzimierz Starościak
Witold Rytwiński

Pierwszy etap odwodnienia

Pod koniec ubiegłego roku Burmistrz Miasta Milanówka przedstawił radnym plan uregulowania stosunków wodnych na lata 2013-2018. Jest to niezwykle ważna kwestia dla mieszkańców naszego miasta. Poza dużą uciążliwością związaną z podtopieniami i zalanymi ulicami, problem ten odbija się również niekorzystnie na sytuacji Milanowskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji (a przez to i na budżecie miasta), gdyż część z tych wód trafia do kanalizacji sanitarnej. Wpływa to na wyższe opłaty za odprowadzane ścieki. Średnia ilość wód opadowych odprowadzanych w ciągu roku do ZWiK (pomiar wykonany przez ZWiK) to aż 705 600 m³.

W 2014 roku główny nacisk zostanie położony na realizację projektów niezbędnych do wykonania inwestycji odwodnieniowych. Pod koniec marca zostały zawarte umowy na wykonanie projektu zakrycia rowu R-4 w ul. Wysockiego, a także na projekt odwodnienia ulic Wierzbowej i Magdoli oraz na projekt odwodnienia ulicy Wierzbowej w okolicach ulicy Próźnej. Podpisano również umowę na wykonanie operatów wodnoprawnych na odprowadzanie ścieków deszczowych do ziemi oraz na wykonanie urządzeń wodnych w ulicach: Północna, Wojska Polskiego oraz Kasprowicza.

Rozpisano również przetarg na wykonanie dokumentacji odwodnienia ulicy Czułbińskiej, Wylot, odwodnienia ulicy Ludnej od ulicy Wojska Polskiego z odpływem do rzeki Rokitnicy Starej ulicą Łazurową.

W tym roku planowane jest również przygotowanie projektów odwodnienia ulic Głowackiego, Fiderkiewicza (okolice ulic Piłsudskiego, Leśna), odwodnienie terenów w okolicach skrzyżowania Jasna-Nowowiejska oraz odwodnienia rynku miejskiego. W dalszych planach znajduje się uruchomienie dokumentacji projektowej odwodnienia ulic Spacerowa, Zachodnia, Zamenhoffa. Również przewidywane jest wykonanie projektów odwodnienia przy Szkołach nr 2 i 3.

Obecnie trwają negocjacje z PKP SA z w celu możliwości odprowadzenia wód opadowych z terenów miasta wzdłuż projektowanego rurociągu w ul. Warszawskiej dla potrzeb odprowadzenia wód z pasa kolejowego przez Biuro Projektów Komunikacyjnych z Poznania, między innymi przy dworcu PKP.

Wykonane zostaną punkty opomiarowania kolektorów ściekowych przechodzących przez Milanówek z Podkowy Leśnej, Brwinowa, kolektora ściekowego C do Grodziska Mazowieckiego, a także opomiarowania zlewni przepompowni Wylot w Milanówku. Pozwoli to na dokładne ustalenie ilości odprowadzonych ścieków

do oczyszczalni w Grodzisku Mazowieckim i efektywniejsze negocjacje ze ZWiK w sprawie ograniczanie opłat za odprowadzanie ścieków. Prezes MPWiK Sebastian Budziszewski stwierdził, że Budowa dotyczyłaby zainstalowania miernika ścieków odprowadzanych przez Milanówek, bo obecnie jest to różnica pomiędzy ilością ścieków mierzonych przez Zakład Wodociągów i Kanalizacji z kolektorów przechodzących przez Milanówek, a pomiarami wykazywanymi przez Podkowę Leśną i Brwinów. To przy złym stanie kolektora budowanego w latach siedemdziesiątych, który wykazuje dużą infiltrację, może być krzywdzące dla Milanówka.

Ponadto przewidziano na ten rok dalsze prace związane z czyszczeniem studni chłonnych oraz zwiększaniem ich infiltracji, co pozwoli na zwiększenie możliwości przyjęcia wód roztopowych i opadowych.

Oprócz prac wykonywanych przez Gminę, liczne prace odwodnieniowe prowadzi Spółka Wodna Milanówek. W 2013 roku prowadziła gruntowną oraz bieżącą konserwację rowów:

1. Gruntowne prace konserwacyjne na rowie G-2 o długości 1214 m oraz na rowie Grudowskim (RS-11/10) o długości: 802 m (od ulicy Kazimierzowskiej do granicy Miasta Milanówek) oraz rowie RS=4 o długości 510 m.
2. Gruntowne prace konserwacyjne na rowach RS-18/3, RS-18/3/1, RS-18/6.

Roboty polegały m.in. na:

- wykarczowaniu zakrzaczeń utrudniających swobodny odpływ wody,
- oczyszczeniu rowów ze śmieci i innych przedmiotów nie stanowiących urządzeń rowów,
- wykoszeniu traw, wygrabieniu pozostałości,
- odmuleniu dna rowów,
- pogłębieniu rowów, przywrócenie pierwotnego kształtu,
- udrożnieniu przepustów poprzez ich odmulenie i usunięcie zanieczyszczeń,
- czyszczenie wylotów drenarskich.

3. Prace konserwacyjne na rowach RS-18, RS-18/5, RS-18/2/3, RS-24, G-1, RS-11/10, RS-11.



Roboty polegały m.in. na:

- wykoszeniu traw, wygrabieniu pozostałości,
- oczyszczeniu rowów ze śmieci i innych przedmiotów nie stanowiących urządzeń rowów,
- podczyszczeniu dna rowów.
- 4. Konserwacja Rowu odwodnieniowego od ulicy Szczepkowskiego poprzez Chrzanów Mały do rzeki Rokitnicy.

Roboty polegały m.in. na:

- wykarczowaniu zakrzaczeń utrudniających swobodny odpływ wody,
- oczyszczeniu rowów ze śmieci i innych przedmiotów nie stanowiących urządzeń rowów,
- wykoszeniu traw, wygrabieniu pozostałości,
- odmuleniu dna rowów,
- pogłębieniu rowów, przywrócenie pierwotnego kształtu,
- udrożnieniu i przebudowie przepustów.

Spółka wodna wykonywała również prace drenarskie na głównym zbieraczu w okolicach ulicy Kwiatowej. Roboty polegały m.in. na:

- wymiana zniszczonej rury drenażowej na rurę o średnicy zewnętrznej 160 mm
- dalszym czyszczeniu rurociągu drenarskiego DN 12,50 cm
- oczyszczeniu studni melioracyjnej śr. 100 cm.

Ponadto Spółka Wodna Milanówek naprawiała powstałe w ciągu roku awarie drenaży i przepustów. W sumie Spółka Wodna wykonała prace na około 11 km rowów melioracyjnych.

Na ten rok Spółka Wodna Milanówek zaplanowała inwestycje związane z dalszą konserwacją rowu Grudowskiego oraz bieżącą konserwacją rowów:

- RS-24 o długości L=840 m
- RS-18 o długości L=1370 m
- RS-18/3/2 o długości L=230 m
- RS-18/3 o długości L=1278 m
- RS-18/6 o długości L=232 m
- RS-18/3/1 o długości L=260 m
- G-2 o długości L=1214 m
- RS-11, o długości L=475 m
- G-1 o długości L=540 m
- G-1 o długości 230 m
- rowu przy ulicy Lipowej L=300 m
- RS-11/10, Grudowski o długości L=2924 m
- R-4 o długości L=1020m

Kolejnym wyzwaniem będzie prowadzenie dalszych prac naprawczych drenaży.

Te wszystkie działania ze strony Gminy Milanówek, jak i Spółki Wodnej Milanówek powinny stopniowo doprowadzić w kolejnych latach do rozwiązania uciążliwych, jak i kosztownych dla Milanówka i jego mieszkańców problemów z wodami opadowymi.

Witold Rytwiński

Wernisaż w 50. rocznicę śmierci Jana Szczepkowskiego

W przeddzień 50. rocznicy śmierci rzeźbiarza Jana Szczepkowskiego została otwarta wystawa rzeźb, projektów oraz fotografii obiektów prezentująca styl Art Deco w jego twórczości. Artysta wiele lat związany z naszym miastem, mieszkał i tworzył w willi „Waleria”. W otwarciu wernisażu uczestniczyło wielu gości, w tym wnuczka artysty - pani Ewa Mickiewicz. Organizatorem wystawy było Milanowskie Centrum Kultury.

16 lutego w sali konferencyjnej Urzędu Miasta przy ul. Spacerowej 4, została otwarta wystawa rzeźb, projektów oraz fotografii obiektów, prezentująca styl Art Deco w twórczości rzeźbiarza Jana Szczepkowskiego. Wcześniej, w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej, ksiądz Stanisław Golba odprawił mszę świętą za duszę artysty i przybliżył jego sylwetkę.

Kojarzony z polskim Art Deco

Na wystawie zostały zaprezentowane rzeźby, projekty rzeźb, wielkoformatowe wydruki i inne projekty. Dyrektor Milanowskiego Centrum Kultury Aneta Majak opowiedziała o organizacji tego wydarzenia, dzięki czemu zebrani dowiedzieli się, że przedsięwzięciem zainteresowani byli niektórzy przedstawiciele sejmu i to dla nich został opracowany scenariusz wystawy, przygotowany przez historyka sztuki panią Katarzynę Chrudzimską-Uhera.

– Sejm wycofał się z realizacji swojego pomysłu, a scenariusz został wykorzystany przy organizacji wystawy – powiedziała Dyrektor MCK.

O tym, że Jan Szczepkowski kojarzony jest głównie z polską odmianą Art Deco, mówiła Bożena Pysiewicz z Muzeum Narodowego.

– Tą odmianę cechują abstrakcyjne kształty, geometryczna forma, a także de-

koracyjność, oryginalna technika głębokich żłobień i ostrych cięć – zaznaczyła.

Byłoby jednak głębokim zubożeniem twórczości Jana Szczepkowskiego pokazania go tylko jako przedstawiciela Art Deco. Artysta był przede wszystkim zwoleńnikiem i współtwórcą stylu narodowego, opartego o skarbnicę polskiej sztuki, głównie podhalańskiej. Sięgał do tradycji i jednocześnie poszukiwał nowych form wyrazu w duchu współczesnych kierunków artystycznych min. formizmu i kubizmu co bardzo blisko koresponduje z Art Deco.

Dopiero w kontekście stylu narodowego widzimy pełny obraz twórczości Jana Szczepkowskiego, autentycznej i patriotycznej, wynikającej z losów historycznych, z którymi była nierozdzielnie związana.

„Duch” artysty pozostał w Milanówku

Burmistrz Jerzy Wysocki przypomniał gościom ważne wydarzenia z życia miasta, związane z pracami Jana Szczepkowskiego, m.in. to, że spadkobiercy artysty podarowali miastu 127 jego prac.

– W momencie zakupu przez miasto willi „Waleria”, w której Jan Szczepkowski tworzył przez wiele lat, otrzymaliśmy w darze 127 jego dzieł. Zaczęliśmy współpracę z Bankiem Gospodarstwa Krajowego oraz z sejmem RP przy renowacji płaskorzeźb – mówił Burmistrz. Wspominał też o problemach z uzyskaniem dofinansowania rewitalizacji „Walerii” i podziękował Doktorowi Januszowi Smaza, który wraz ze studentami pomagał przy renowacji niektórych prac rzeźbiarza.

Wernisaż zgromadził wielu mieszkańców Milanówka i sąsiednich miast. Obecna była również wnuczka Jana Szczepkowskiego pani Ewa Mickiewicz. Część oficjalną zakończył koncert.

Prace można zobaczyć w Orońsku

Wystawę można było oglądać przez trzy tygodnie, a 26 lutego odwiedził ją Janusz Steinhoff - były wicepremier i minister gospodarki w rządzie Jerzego Buzka.

Osoby, które nie miały okazji zobaczyć prac, mogą udać się do Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku koło Radomia, gdzie przeniesiono eksponaty i gdzie jest przygotowywana monograficzna wystawa poświęcona twórczości Jana Szczepkowskiego. Otwarcie odbędzie się w czerwcu br.

Komisarzem wystawy w Milanówku była Małgorzata Krasna-Korycińska, która również opracowała tekst wydanego katalogu. Projekty graficzne przygotowała Aneta Majak.

Jan Szczepkowski urodził się w 1878 r. w Stanisławowie na Kresach. Tworzył na przełomie XIX i XX wieku, a ostatnie lata życia spędził w willi „Waleria” w Milanówku, gdzie od 1978 r. mieściło się jego prywatne muzeum. W 2007 r. willę zakupiło miasto z przeznaczeniem na Centrum Kultury. Do dziś zachowało się wiele rzeźb, w tym ołtarz w sosnowym drewnie wykonany dla jednego z kościołów szwajcarskich.

Włodzimierz Starościak

Od red.

(Reportaż filmowy z otwarcia wystawy przygotowany przez Promocję Miasta można zobaczyć w Internecie <http://www.youtube.com/watch?v=ApvfoXGWySg>. Z uwagi na pochodzenie rzeźbiarza, który urodził się w Stanisławowie na Kresach, wywiad w cotygodniowym magazynie „Lwowska Fala” nadało Radio Katowice. O milanowskiej wystawie i twórczości Jana Szczepkowskiego, słuchaczom „Lwowskiej Fali” nadawanej przez Radio Katowice, opowiedział Andrzej Pettyn.

BAL Z PODWIECZORKIEM

08 lutego 2014 roku, w budynku zespołu szkół przy Żabim Oczku w Milanówku Rada Rodziców oraz Stowarzyszenie „Milanówek Dziś i Jutro” zorganizowało Bal z „Podwieczorkiem przy Mikrofonie” – imprezę karnawałową, która w naszym mieście stała się już tradycją.

Hala sportowa milanowskiej „Trójki” była tego dnia nie do poznania. Dekorację zaprojektowała p. Agnieszka Jakacka z firmy L'amour Maisson, która zajmuje się nie tylko wyposażeniem wnętrz i ogrodów w niecodziennym stylu rodem z Prowansji ale również projektowaniem wnętrz. Swoimi występami imprezę uświetnili artyści scen warszawskich w osobach: Aleksander Okrasa, Wiktor Szymanowicz, oraz

Dariusz Świnoga.

W części artystycznej wieczoru wystąpiliśmy w ich wykonaniu kilku znakomych przebojów filmowych. Niezapomnianym punktem programu był pokaz tańca i sztucznych ogni zaprezentowanych przez milanowską młodzież.

Już kolejny raz towarzyszył nam niezastąpiony zespół muzyczny „Terytorium”, którego muzyka porwała do tańca zarówno młodszych jak i starszych mieszkańców naszego miasta, licznie przybyłych aby czynnie wziąć udział w tej zabawie.

Całość spotkania poprowadziła konferansjerka p. Maria Barańska. Dobra zabawa i świetny humor dopisywały uczestnikom do samego rana.

Stowarzyszenie „Milanówek Dziś i Jutro” serdecznie dziękuje wszystkim przybyłym i zachęca do tak licznych udziałów w kolejnych imprezach naszego stowarzyszenia.

Hanna Młynarska

Od Redakcji

Musimy dodać, że nasza koleżanka, radna Hanna Młynarska jest od wielu lat głównym organizatorem i duszą milanowskich „Podwieczorków przy Mikrofonie”. Mamy nadzieję, że jej energia, zapał i pomysłowość nigdy nie wygasną.

Willa „BORÓWKA” w Milanówku

Artur Tomasz Hoser (1873 – 1953) urodził się w rodzinie o tradycjach związanych z ogrodnictwem. Był absolwentem Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga. Ojciec Wincenty był współzałożycielem firmy Bracia Hoser. Firma posiadała tereny szkółkarskie i ogrodnicze do produkcji roślinnej oraz sklepy; m. in. w Warszawie w Al. Jerozolimskich.

Związki Artura Hosera z Milanówkiem datują się od roku 1902 gdy nabył on działkę w Milanówku przy ul. Kościelnej 4 od Michała Lasockiego, podczas pierwszego etapu parcelacji gruntów Lasockich. Działka miała i ma nadal świetną lokalizację w centrum Milanówka. W 1904 roku A. Hoser ożenił się z Władysławą Lasocką, bratanicą Michała Lasockiego, właściciela dóbr Milanówek. W tym samym roku na wspomnianej działce między ulicami Kościelną a Św. Jadwigi wybudowana została willa „Borówka” w stylu gotyku wiślanego – bałtyckiego według projektu architektów: Władysława Kozłowskiego i Apoloniusza Pawła Nieniewskiego. W. Kozłowski był jednocześnie udziałowcem spółki parcelacyjnej założonej przez Michała Lasockiego. Styl tzw. gotyk wiślanego – bałtycki był polecany wówczas przez Konstantego Wojciechowskiego i Józefa Piusa Dziekońskiego jako właściwy dla miast ogrodów, odznaczający się solidnością i malowniczością, polecany również dla budowli sakralnych. Przykładowe realizacje architektoniczne w tym stylu to m. in. domek gotycki w Arkadii k/ Łowicza, gotycki kościół w Dziektarzowie, neogotycki kościół w Leoncinie, gotycko-renesansowy kościół w Brochowie, zameczki neogotyckie w Opinogórze i Piekarach.

Willa „Borówka” zbudowana jest z czerwonej cegły (stąd zapewne wywodzi się jej nazwa, związana również z ogrodnictwem i zainteresowaniami właściciela), jednopiętrowa, podpiwniczona, dach kryty dachówką a wieża trzykondygnacyj-



na, górująca nad całością, kryta blachą. Ściany z czerwonej cegły posadowione są na solidnym cokole z ciosanego kamienia polnego. Podobne rozwiązanie cokołu zastosowano w kościele p.w. Św. Jadwigi Śląskiej, możemy więc mówić, że jest to element architektoniczny charakterystyczny dla Milanówka. Na elewacji pozostawiono miejscami czerwoną cegłę, która kontrastuje z bielą tynku oraz z zieloną ceramiką zastosowaną przy parapetach okiennych. Bryła budynku z okazałym ryzalitem zwróconym na południe, rozbudowanym efektownym balkonem, jest niezwykle malownicza.

Dekoracyjności dodają - asymetrycznie usytuowana wieża, okna o półkolistych nadprożach i przypory. Całość tworzy nie-

co bajkową atmosferę niewielkiego zameczku, świetnie wkomponowanego w milanowski krajobraz.

A.T. Hoser był jednym z czołowych mieszkańców Milanówka, od początku aktywnie działał w lokalnym życiu społecznym. Był członkiem zarządu i prezesem Milanowskiego Towarzystwa Letniczego (MTL). Na jego zlecenie w 1906 roku wybudowano budynek siedziby MTL przy ul. Kościelnej 3, który do dziś służy mieszkańcom. Był skarbnikiem komitetu budowy kościoła, współzałożycielem i prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej. A. Hoser jako popularyzator ogrodnictwa i hodowli roślin, założył Koło Miłośników Ogrodnictwa w Milanówku, organizując pokazy sztuki ogrodowej i wystawy roślin. Sam również przy willi „Borówka” założył ogród, w którym zaistniały kwiaty, krzewy ozdobne i drzewa. Był to zapewne pierwszy ogród zwiastujący późniejszy rozwój letniska Milanówek jako miasta ogrodu (garden city).

W obliczu nadciągającej groźby zawieruchy wojennej I-szej wojny światowej był jednym z inicjatorów powołania Komitetu Obywatelskiego w Milanówku. Niemcy byli bardziej represyjni w stosunku do ludności polskiej niż Rosjanie i kiedy wkroczyli do Milanówka, zlikwidowali wszelkie przejawy polskości, w tym komitety i stowarzyszenia, na okres czterech lat do roku 1918, kiedy Polska odzyskała niepodległość.

Obecnie dzięki staraniom nowych właścicieli Michaeli i Wojciechowi Zielińskim odzyskuje dawny blask i rangę perełki architektury i renomę wspaniałej kuchni.

Włodzimierz.J. Starościak

! Milanowskie Biennale Malarstwa na Jedwabiu

ciąg dalszy ze str. 1

- W tym roku mija 90. rocznica utworzenia Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej – placówki niezwykle cennej dla początków jedwabnictwa w Polsce. Z tej okazji został zorganizowany ogólnopolski konkurs „I Milanowskie Biennale Malarstwa na Jedwabiu”, skierowany do profesjonalnych artystów plastyków z kraju i z zagranicy.
- Wydarzenie ma na celu upamiętnienie innowacyjnej produkcji jedwabiu naturalnego w Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku i wiąże się z konkursem na obraz malowany na jedwabiu oraz przypomnieniem wielkiej tradycji tej formy sztuki.

„Kariera” naszego jedwabiu

- Wydarzenie nawiązuje do bardzo cennej dla kultury polskiej, wielkiej tradycji sztuki malowania na jedwabiu związanej z nie-spotykaną w tej części Europy produkcją jedwabiu naturalnego. Pragniemy skonfr-

tować współczesne trendy i formy wyrazu artystycznego malowania na jedwabiu, zachęcając do wzięcia udziału w konkursie.

Przypomnijmy, że Centralną Doświadczalną Stację Jedwabniczą w Milanówku założył w 1924 r. Henryk Witaczek wraz z siostrą Stanisławą. Oboje prowadzili kursy hodowli jedwabników oraz badania nad różnymi gatunkami morwy i rasami jedwabników. Firma posiadała własną sieć eleganckich sklepów, a na XIV Targach Poznańskich w 1935 r., jej przedstawiciele zaprezentowali wysokiej jakości tkaninę spadochronową wykonaną z milanowskiego jedwabiu. Ten i wiele innych innowacyjnych projektów przyczyniły się do rozwoju firmy, o czym więcej będzie można dowiedzieć się w czasie trwania wystawy.

Okrągła rocznica z konkursem i wystawą

W konkursie mogą wziąć udział artyści profesjonalni, m.in. absolwenci wyższych uczelni artystycznych, artyści zajmujący się

zawodowo sztukami plastycznymi, osoby posiadające doświadczenie w malarstwie na jedwabiu, znający tradycję malarstwa na jedwabiu, czy studenci ostatniego roku wyższych uczelni artystycznych.

Do konkursu będą przyjmowane prace wykonane w latach 2012-2014 dowolną techniką i konwencją malarską, które są własnością autora i nie były wcześniej nagradzane. Na prace czekaliśmy do 30 marca br., natomiast sam konkurs przebiegał w trzech etapach, a ogłoszenie wyników nastąpi podczas wernisażu wystawy po konkursowej 31 maja 2014 roku. W Jury zasiadą zaproszeni przez organizatorów artyści oraz krytycy sztuki. Więcej o konkursie na stronach internetowych: www.jedwabnebiennale.pl, www.mckmilanówek.pl.

Pomysłodawcą i współorganizatorem wydarzeń jest Stowarzyszenie Milanówek Dziś i Jutro wraz z Milanowskim Centrum Kultury i zakładami „Jedwab Polski” w Milanówku.

Małgorzata Trębińska

Na romantyczną kolację do „Borówki”

W otoczeniu malowniczej zieleni milanowskiej, u zbiegu ulic Kościelnej i Smoleńskiego, wylania się imponujący widok zabytkowej Willi Borówka – willi z historią, jak większość w naszym miasteczku, a jednak szczególnej. Czarując nas swoim urokiem, zaprasza w gościnne progi do spędzenia choć kilku chwil w jej wnętrzach i otoczeniu.

W Milanówku jest niewiele miejsc z klimatem, gdzie można zjeść dobrą, romantyczną kolację, czy popijając aromatyczną kawę, spotkać się ze znajomymi.

Od kilkunastu dni nowi właściciele restauracji, powstałej w murach tej pięknej

posiadłości, dają nam ponownie taką możliwość. W piątek, 4 kwietnia, z wielkim zapalem zainaugurowali nowy rozdział w historii „Borówki”. Otwarcia Restauracji towarzyszyła ekspozycja collages artysty grafika Mariusza Koszuta pn. „Magnetyzm Milanówka”. Artysta po raz kolejny nas zaskoczył. Nowatorskie rozwiązania skłaniają do refleksji, zadumy, jednocześnie kierując myśli ku współczesności.

Autorowi wystawy życzymy wielu sukcesów, a właścicielom Restauracji, aby to miejsce przyciągało swoim magnetyzmem jak nigdy dotąd. Jednocześnie niecierpliwie oczekujemy na kolejne wydarzenia

artystyczne w Willi Borówka – a tych, jak zapewniali właściciele, z pewnością nie zabraknie.

Mamy nadzieję, że to miejsce na stałe wpisze się w milanowski krajobraz i będzie ważnym elementem na trasie zwiedzających nasze miasto, a przede wszystkim nas, Milanowian. Nie wątpię, że wielu – choć ma swoje przepiękne ogrody i wille – z przyjemnością wybierze się na spacer, by w drodze powrotnej zatrzymać się w „Borówce”, kuszącej smakami i klimatem.

Red.

Spotkanie z pisarzem Maciejem Pinkwartem

12 kwietnia odbyło się spotkanie z pisarzem Maciejem Pinkwartem pochodzącym z Milanówka. Podczas wydarzenia nastąpiła prezentacja jego najnowszych książek i związanej z nimi tematyki. Pisarz opowiedział też o związkach Karola Szymanowskiego z naszym miastem i nie tylko. Organizatorem spotkania było Stowarzyszenie Milanówek Dziś i Jutro.

Maciej Pinkwart, który gościł już w naszym mieście na zaproszenie Towarzystwa Miłośników Milanówka, zaprezentował swoje najnowsze książki: „Muzyczne Zakopane”, „Coffee time” i „Chrzcziny Witkacego”. Ta ostatnia książka to sztuka teatralna, która powstała w latach 80 i w konkursie na sztukę regionalną, zorganizowanym przez Wojewódzki Ośrodek Kultury w Nowym Sączu zdobyła II nagrodę. Jej prapremiera odbyła się w 1986 r. w Białej Izbie Związku Podhalan, w wykonaniu aktorów Teatru im. H. Modrzejewskiej. Wydania doczekała się dopiero teraz

i właśnie w Milanówku autor zaprezentuje ją miłośnikom twórczości Witkacego.

„Król Roger” powstał w milanowskiej willi

Książka zapowiada się interesująco i co ciekawe, w tej trzyaktowej sztuce o Witkacym, nie występuje sam Witkacy, nie ma też ceremonii chrzcina. Sam Maciej Pinkwart mówi, że w sztuce pojawia się wiele znaczących w Zakopanem postaci, jak książę Stolarczyk, Sabala czy Modrzejewska. Autor zdradził nam również, że „Chrzcziny Witkacego” miały być podhalańską wersją „Bronowic”. Natomiast książka „Coffee time” jest zbiorem opowiadań o różnorodnej tematyce, stylistyce i formie literackiej. Milanowianie znajdując w niej teksty zarówno z pogranicza powieści science-fiction, przez horror, aż do prostej formy opowiadania w formie listu. Książki można było nabyć na miejscu i oczywiście otrzymać autograf pisarza. Ale to nie wszystko, bo pan Pinkwart opowiedział także o związkach Karola Szymanowskiego z Milanów-

kiem. Dowiedzieliśmy się m.in., w której milanowskiej willi Szymanowski skomponował „Króla Rogera”. To willa „Wandzin”, ściślej – jej pierwsze piętro i pokój będący obecnie gabinetem burmistrza Jerzego Wysockiego.

Pisarz z tutejszego liceum

W spotkaniu uczestniczyło wielu miłośników Zakopanego, a zwłaszcza byłe koleżanki i koledzy szkolni pana Pinkwarta. Pisarz urodził się w Milanówku i ukończył tutejsze liceum, które przecież od chwili powstania szczyci się znakomitymi absolwentami. Obecni byli również członkowie Towarzystwa Miłośników Milanówka, ponieważ Maciej Pinkwart jest honorowym członkiem tej organizacji. Warto przypomnieć, że TMM zorganizowało przed laty spotkanie z jego udziałem, związane z jego książką „Przewodnik. Cmentarz na Pęksowym Brzyzku”. Tą publikację również można było nabyć podczas spotkania.

Małgorzata Trębińska

Krówka z Milanówka na Dzikim Zachodzie

9 lutego w hucznym Balu Karnawałowym „Krówka z Milanówka”, bawiło się wielu naszych małych mieszkańców. Dzieci miały do wyboru wiele atrakcji oraz możliwość uczestniczenia w konkursie. Organizatorem imprez, było Stowarzyszenie Milanówek Dziś i Jutro oraz Milanowskie Centrum Kultury.

Bal karnawałowy pod hasłem „Krówka z Milanówka” odbył się w Hali Sportowej przy Zespole Szkół Gminnych nr 3 i przyciągnął mnóstwo dzieci. Nic dziwnego, bo wstęp na imprezę był darmowy, a klimat wprost z Dzikiego Zachodu, zachęcał do dobrej zabawy w Indian i kowbojów.

W stylu Dzikiego Zachodu

Bal wypełniało mnóstwo atrakcyjnych propozycji. Oprócz tańców przy muzyce na żywo, gier, konkursów, zabaw w kowbojskie konkurencje, pokazu szczudlarzy, kącika dla malucha z malowaniem buziek, nie zabrakło stoisk z warsztatami. Można było nauczyć się technik wykonywania indiańskiej biżuterii, dowiedzieć się

o tajnikach nadawania indiańskich imion, czy uczestniczyć w stoisku: plastyka z krówką.

Dodatkowo odbywał się konkurs plastyczny na „Krówkę z Milanówka”. W konkursie wzięło udział 52 uczestników. Jury w składzie: Aneta Majak - Dyrektor MCK, Mariusz Koszuta - artysta plastyk z Milanówka oraz Włodzimierz Starościak - artysta i radny ze Stowarzyszenia MDIJ, wyłonili zwycięzców w trzech kategoriach.

Nagrody dla zwycięzców

W I kategorii na I miejscu znalazła się Nina Kwiatkowska, na II - Natalia Magryta, a na III - Bartek Malinowski. Zwycięzcami II kategorii zostali: I miejsce - Jonasz Mularski, II - Lidia Zadykowicz, III - Nicola Mucha i Weronika Magryta oraz wyróżnienie dla Lili Foręć. W III kategorii I miejsce zajęła Aleksandra Ponarska, II - Basia Budziszewska, III - Anna Kielak, a wyróżnienie - Lidia Zastawa. Nagrody wraz z zafundowaną przez siebie czekoladą wręczał wszystkim Burmistrz Jerzy Wysocki.



fot. Mariusz Koszuta

Dziękujemy sponsorom: IGP Pulvertechnik Polska Sp. z o.o., Feniks, Jaro, Arkuszowa Drukarnia Offsetowa, Hurtownia Zabawek „Anek”, wytwórnia cukierków „L. Pomorski i syn”, Credit Agricole, PPHU Milanex Sc.

Dla wszystkich dzieci wstęp był wolny. Te które skorzystały z balu, na długo zapamiętają tegoroczne karnawałowe harce. Dziękujemy wszystkim uczestnikom i sponsorom imprezy, a naszych małych mieszkańców zapraszamy do zabawy już za rok.

Witold Rytwiński

T-Art dokończyło pomysł sceniczny Schillera

1 marca Stowarzyszenie T-Art wystawiło sztukę Leona Schillera „Gody weselne”. Premiera tej sztuki w reżyserii Iwony Dornarowicz odniosła niebawmy sukces. Sztuka wg scenariusza Leona Schillera, oczarowała publiczność liczącą zebraną w Teatrze Letnim Milanowskiego Centrum Kultury.

„Gody weselne” to jedna z kilku sztuk Leona Schillera powstałych jako próba wzbogacenia narodowej treści, rozszerzenia „języka scenicznego”, połączenia poezji, muzyki, plastyki i całego rytuału okolicznościowych obrzędów. Było to sięgnięcie do skarba ludowej kultury, ukazujące ogólne kontury obrzędowe.

„Przerwane” przedstawienie w Milanówku

Wojciech Wilski we „Wspomnieniu z Milanówka” pisze o działalności artystycznej Leona Schillera na terenie Milanówka. W posiadaniu miał list kompozytora adresowany do siebie z 26 lipca 1944 r. oraz pokwitowania siedmiu honorariów, m.in. za reżyserię przez Schillera. Dokumenty dotyczyły przygotowań zespołu amatorskiego działającego przy Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej do wystawienia widowiska Schillera pt. „Gody Weselne”.

Zawiadomienie o organizującym się teatrze, wywołało liczne zgłoszenia, a Schil-

ler po długich rozmowach z ochotnikami, wyłonił obsadę pierwszego spektaklu. Wilski początkowo był zaskoczony, gdy dowiedział się, że będzie grane „Wesele”, ale Schiller wyjaśnił, że chodzi o „Wesele”, rzecz o charakterze ludowym, ze śpiewami i tańcami, które być może zatytułuje „Gody weselne”. Próby odbywały się w Teatrze Letnim, gdzie też miały się odbyć przedstawienia. Był to wtedy przełom kwietnia i maja 1944 r., niestety przerwę w zajęciach spowodowały trudności komunikacyjne, a później Powstanie Warszawskie. Po Powstaniu zespół amatorski rozwiązał się i rozproszył.

Wystawili sztukę po siedemdziesięciu latach

I tak po siedemdziesięciu latach zespół aktorów ze Stowarzyszenia T-Art dokończył przerwany zamysł sceniczny Schillera i wystawił „Gody weselne” na deskach tego samego Teatru Letniego. Reżyserią i scenariuszem, zajęła się Iwona Dornarowicz, a wśród wielu Milanowian wystąpili członkowie Porozumienia Samorządowego „Milanówek Dziś i Jutro”: Małgorzata Trębińska, Dariusz Biernacki i Jacek Łocz.

Na premierę przybyło wielu zainteresowanych mieszkańców, w tym miłośników sztuk wystawianych przez T-Art, którym przedstawienie w wykonaniu aktorów bardzo się spodobało. Potwierdzeniem były gorące owacje, a także kwiaty, któ-



Od lewej: Katarzyna Garstka, Iwona Gach, Barbara Gilewska, Elżbieta Januszewska, Małgorzata Trębińska.

fot. Mariusz Koszuta

re w imieniu Milanowian Burmistrz Jerzy Wysocki przekazał Iwonie Dornarowicz, doceniając tym wkład całego zespołu T-Art w rozwój kultury w Milanówku.

Projekt „Teatr Letni T-Art Letni: reaktywacja!” realizowany jest w ramach dotacji w konkursie Burmistrza Miasta Milanówka, przyznanej na wykonanie zadania publicznego. Gratulujemy pani Iwonie oraz wszystkim aktorom. Z pewnością wyrazimy wolę wszystkich obecnych na przedstawieniu widzów, kiedy stwierdzimy, że wszyscy czekamy z zacięciem na kolejne przedstawienia.

Red.